

## Tadeusz Dzikiewicz (1930-2017)



**W**ieloletni pracownik Państwowego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego (PPG) Tadeusz Dzikiewicz zmarł 12 września w Warszawie. Urodził się 1 stycznia 1930 r. w Warszawie, od wojny do końca lat 60. mieszkał w Milanówku. Zamiłowanie do geodezji rozbudził w nim ojciec Bronisław Dzikiewicz (przedwojenny oficer WIG-u, później profesor WAT i Politechniki Warszawskiej). Tadeusz Dzikiewicz jeszcze w czasie wakacji szkolnych w 1947 r. jeździł z ojcem jako protokolant na pomiary osnowy geodezyjnej wzdłuż Biebrzy, a w czasie studiów inżynierskich na Wydziale Geodezyjnym PW (1948-1952) pracował w PPG jako asystent w zespole wykonującym obserwacje sieci astronomiczno-geodezyjnej na punktach w strefie granicznej, takich jak Hel, Rozewie czy Biata Góra. W roku 1965

ukończył na Wydziale Geodezji i Kartografii PW studia magisterskie.

Całe życie zawodowe – od 1953 aż do emerytury – związał z PGK w Warszawie. Pracę rozpoczął na stanowisku kierownika pracowni gramimetrycznej. W 1970 został kierownikiem Zakładu Mierniczego, który oprócz pomiarów na terenie Polski prowadził też prace eksportowe na terenie Czechosłowacji i NRD.

**W** latach 1974-1979 kierował kontraktem na założenie podstawowej osnowy geodezyjnej Iraku i opracowanie map topograficznych w skali 1:25 000 dla obszaru 170 tys. km kw. oraz utworzenie i prowadzenie bagdadzkiego centrum komputerowego wyposażonego w polskie oprogramowanie. Przypomnijmy, że w czerwcu 1974 r. Centrala Handlu Zagranicznego „Polservice” podpisała z irackim Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych kontrakt na wykonanie podstawowej osnowy poziomej w postaci sieci astronomiczno-geodezyjnej oraz podstawowej osnowy wysokościowej w postaci sieci niwelacji precyzyjnej na całym terytorium tego kraju, a kilka miesięcy później aneks, który poszerzył zadanie o wykonanie map

topograficznych dla południowo-zachodniej części kraju. Irak zarówno pod względem klimatycznym, jak i ukształtowania terenu jest bardzo trudny do pomiarów geodezyjnych. Temperatury latem potrafią przekraczać 50°C w cieniu. Powierzchnia kraju wynosi 438 tys. km<sup>2</sup>, z czego pustynia stanowi 44%, a góry 21%. Dodatkową trudnością były wymagania techniczne kontraktu i nowe technologie niestosowane do tej pory w Polsce. Kontrakt w Iraku, w którym uczestniczyło ponad 300 specjalistów z Polski, zakończył się w 1979 dużym sukcesem i z zyskiem większym, niż zakładano.

**O**tych osiągnięciach polskich inżynierów pisali w GEODECIE 10/2004 Ryszard Pażus i Robert Podgórski („Gdy nie było wojny w Iraku”). W zakładce „Peretki” na Geoforum.pl można znaleźć ciekawe zdjęcia z pamiątkowej kroniki kontraktu, które opublikowaliśmy kilka lat temu dzięki uprzejmości Tadeusza Dzikiewicza. Na jej kartach uwieczniono kawałek historii polskiej geodezji, choć tworzyła się ona daleko od naszego kraju. Wiele lat po zakończeniu kontraktu, bo w 2008 r. amerykańska agencja National Geodetic Survey dokonała

sprawdzenia jakości sieci Iraku pomierzonej przez Polaków. Analiza wskazała, że z transformacji 32 punktów łącznych geodeci z NGS otrzymali dokładności 1,8 cm dla obu składowych poziomych. Jak uważa szef NGS Dave Doyle, porównanie pokazało nie tylko skuteczność rozwiązania zastosowanego przez Amerykanów, ale co ważniejsze – doskonałą integralność polskiej sieci. Dave Doyle był bardzo zadowolony z przeprowadzonego testu. – Analizy są świadectwem waszego profesjonalizmu i poświęcenia dla wykonania najbardziej dokładnych pomiarów, jakie można było wówczas osiągnąć – ocenił. Prace w Iraku przyniosły Tadeuszowi Dzikiewiczowi Nagrodę Zespołową II Stopnia za udział w opracowaniu i wdrożeniu nowych metod przy zakładaniu podstawowych osnów geodezyjnych przyznawaną przez Komitet Nagród Państwowych.

**W** listopadzie 1981 r. na skutek zmian w dyrekcji PPG wprowadzonych przez NSZZ „Solidarność” Tadeusz Dzikiewicz został zastępcą dyrektora. W maju 1990 r. w wyniku kolejnych transformacji został przeniesiony na stanowisko specjalisty ds. eksportu. Mimo upływu lat i przejścia na emeryturę był wciąż osobą aktywną, utrzymywał kontakty z kolegami z pracy i poświęcał czas na podróże, prace na działce oraz spisywanie historii rodziny. Przez całe życie zajmował się także fotografią rodzinną. Był pogodnym człowiekiem z poczuciem humoru, nigdy nie chował urazy, a na spotkaniach towarzyskich chętnie opowiadał anegdoty. Pozostanie w naszej pamięci na zawsze uśmiechnięty, pełny wiary w sukces i drugiego człowieka.

Redakcja

Od lewej: prof. Czesław Kamela i Tadeusz Dzikiewicz w Iraku podczas wizytacji pomiaru na punkcie



Fot. ze zbiorów Dariusza i Ryszarda Pażusów